

Warszawa, 15 stycznia 2024.

dr hab. Małgorzata Ciszewska, prof. IBL PAN
Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk
ul. Nowy Świat 72
00-330 Warszawa

Recenzja

w przewodzie doktorskim p. mgra Tomasza Kolowcy

Tytuł rozprawy: *Etos i jego nieheroiczne odmiany w epice polskiej 1550-1650.*

(promotor: dr hab. Jakub Niedźwiedź)

Recenzja została sporządzona w związku z powołaniem mnie przez Radę Dyscypliny Literaturoznawstwo Uniwersytetu Jagiellońskiego do pełnienia funkcji recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych p. mgr. Tomaszowi Kolowcy.

Wybór tematu przez p. mgra Tomasza Kolowcę należy uznać za akt odwagi, z której to próby – tu pozwolę sobie wyprzedzić konkluzję – Autor dysertacji wyszedł zwycięsko. Temat bowiem, którego niemal każdy członek ociera się o semantyczne rozmycie wobec mnogości ujęć badawczych w licznych dziedzinach nauk humanistycznych, niesie ogromne ryzyko, które zniwelować mogło jedynie bardzo precyzyjne wskazanie zakresu badań i staranne zdefiniowanie wykorzystywanej terminologii. I to właśnie stanowi uzasadnienie proporcji treści w opracowaniu przedstawionym do oceny. Dysertacja liczy zatem 373 strony i jest podzielona na „Wstęp”, dwie części: „Pojęcie i termin *ethos* w literaturze staropolskiej” i

„Etosy nieheroiczne w epice dawnej Rzeczypospolitej”, oraz „Bibliografię”. Właściwa analiza tekstów literackich to „zaledwie” 173 strony, wobec nieco ponad 140 stron wprowadzenia i „rozważań okołoetosowych” – by użyć określenia Autora (zob. s. 121) – oraz 50 stron wykazu literatury przedmiotu. Jednak każda z owych 140 stron poprzedzających właściwe rozważania stanowi dowód na dojrzały namysł Kandydata. Nie ma tu nic z niefrasobliwej intuicyjności, jest za to pogłębiona analiza i wnikliwy ogląd. Mgr Kolowca posiadał bowiem bardzo cenną umiejętność przewidywania wszelkich wątpliwości i pytań, które mogą się nasunąć w trakcie lektury, a z uwagi na stopień złożoności zagadnienia takich pytań nasuwa się wiele. Dysertacja została jednak tak skomponowana, że najdalej po dwu stronach znajdujemy wyjaśnienie danego problemu lub przynajmniej ustosunkowanie się do niego przez Kandydata. Świadczy to o tym, że opracowanie zostało bardzo gruntownie przemyślane, a Autor niczego nie pozostawił domysłowi odbiorcy.

We „Wstępie” Kandydat przedstawia podstawę materiałową, jej zakres czasowy etc. Tu też składa istotną deklarację o konsekwentnym stosowaniu terminów „Rzeczpospolita”, „polsko-litewski”, a także „rzeczpospolicki” (s. 10). Uważam ten wybór za ze wszech miar słuszny i znamionujący refleksję, niestety wciąż jeszcze wśród polskich (w przeciwieństwie do litewskich, białoruskich czy ukraińskich) badaczy nie dość popularną, a dotyczącą swoistego „uwłaszczenia” kultury narodów i grup etnicznych zamieszkujących Rzeczpospolitą Obojga Narodów.

Konstituujący temat dysertacji epitet „nieheroiczny” odnoszący się do etosu definiowany jest między innymi w opozycji do „heroiczny”, ale także „rycerski”, „bohaterski” czy „homerycki”. Uzasadnienie dla proponowanego terminu i wyłączenie poza jego obręb kategorii między innymi „ziemiańskość” zostało przeprowadzone bardzo przekonująco i opatrzone dodatkowo licznymi odwołaniami do stanu badań i literatury przedmiotu. Autor zaczyna analizę *ab ovo*, czyli od Homera właśnie (s. 11).

Na marginesie należy podkreślić, że cechą charakterystyczną całej dysertacji jest szeroki ogląd zagadnienia, ujmowanie poszczególnych zjawisk w kontekście tradycji literackiej znacznie wykraczającej poza okres staropolski, gdyż p. mgr Kolowca z równą erudycyjną swobodą odwołuje się tak do starożytności greckiej i rzymskiej, wykazując znakomitą orientację w tym zakresie, jak i do współczesności.

Tym silniej narzuca się sugestia poczynienia przy okazji konstatacji o zasadach obowiązujących w świecie Homera czy Wegiliusza, „którymi winien się kierować wojownik, a z czasem i dobry człowiek”, choćby wzmianki o pierwszym „nosicielu” (wyrażenie Autora rozprawy, por s. 143) etosu nieheroicznego w epice, za którego można chyba uznać epizodyczną postać Eumajosa, pastucha, czy raczej świniopasa, z *Odysei*. Został on przez poetę obdarzony epitetem „boski” (δῖος ὑφορβός) podobnie jak królowie i wojownicy, bynajmniej nie ze względu na wykazane męstwo i odwagę w zmaganiach bitewnych. W świecie Homera „boskim” jest bowiem także ten, kto zachowując uniwersalne reguły gościnności, oddawania czci bogom, rodzicom etc., najpilniej wykonuje powierzone mu zadania i kieruje się zasadami wpisanym w określoną rolę społeczną.

Część pierwsza opracowania to „prezentacja bogactwa terminologii” wszakże bez ambicji – tak przynajmniej twierdzi Autor (s. 124) – „wypracowania jednolitych definicji czy rozpisania treści powiązań i znaczeń”. Tu przedstawione zostały definicje pojęcia „etos” zebrane z około 45 słowników i encyklopedii, przy czym wybór tych podręczników należy uznać za celowy i przemyślany. Co istotne, przedstawiono tu również te przypadki, w których wynik kwerendy okazał się zerowy, tzn. wskazano leksykony, w których – wbrew spodziewaniu – termin ten się nie znalazł. Dzięki czemu przegląd jest kompletny i nie generuje dodatkowych pytań.

Dalej Autor relacjonuje rozmaite koncepcje badawcze dotyczące etosu i rozlicznych terminów pozostających jego „w orbicie” (s. 111), ale nie waha się z nimi polemizować, wykazując ich wady. Dowodzi tym samodzielności i umiejętności trafnego formułowania krytycznej oceny. W tej części zwraca uwagę z jednej strony wielość omawianych pojęć, z drugiej bogactwo i zróżnicowanie przywołanej literatury przedmiotu (zarówno polskiej, jak i zagranicznej), której gruntowną znajomością wykazuje się Autor. To swoisty interdyscyplinarny „teatr ogromny”, w którym Kandydat, przedstawiając każdy omawiany termin wszechstronnie (z perspektywy kulturoznawczej, filozoficznej, socjologicznej - choć z niejasnych powodów unika ujęcia retorycznego), wykazuje, jak świetnie panuje nad tym bogactwem materii. Za nadmiarowe uważam jednak wycieczki literackie w XIX i XX wiek, bo choć intencja przedstawienia ciągłości wydaje się jasna, to przywoływanie *Siedmiu polskich grzechów głównych* Zbigniewa Załuskiego z 1962 roku doprawdy nie jest konieczne.

W przeciwieństwie do „Części pierwszej” – wtóra część dysertacji ma charakter *stricte* literaturoznawczy. Mgr Kolowca poddał analizie trzynaście utworów (celnie wybranych z początkowej liczby około pięćdziesięciu) i uporządkował je według trzech kategorii: etosu

niebezpiecznego fachu (górnika, kuźnika, flisa, ludzi morza), etosu dyplomaty i etosu grupy religijno-etnicznej. Podrozdziały dotyczące poszczególnych utworów pisane są z filologiczną rzetelnością i obejmują spektrum zagadnień: informacje o autorze, wyliczenie utworów o podobnej tematyce i omówienie kontekstów, zarys historyczny lub obyczajowy, tło społeczne, kwestie genologiczne, krótkie przedstawienie budowy utworu, a także przegląd stanowisk badawczych i literatury przedmiotu.

Należy tu podkreślić, że różnorodność tematów poruszanych w analizowanych poematach (od górnictwa po dyplomację) wymagała bardzo szeroko zakrojonych studiów nad każdym z tych zjawisk – przykładowo w kontekście etosu dyplomaty Autor przeprowadził rozpoznania dotyczące nawet malarstwa i medalierstwa. To ogrom pracy, która nie może pozostać bez uznania.

Część etosów rekonstruuje Kandydat mimo ich „niepełnej obecności” (s. 157), czyli braku bohatera, na którym poeta mógłby przedstawić dany etos. Było to możliwe dzięki wyraźnemu i jednoznaczному oderwaniu etosu od wzorca osobowego z jednej strony (co trzeba uznać za bardzo słuszną decyzję) i wnikliwej obserwacji wtrąceń i drobnych wzmianek narratora – z drugiej. To ostatnie było zadaniem trudnym, gdyż wymagało cierpliwego i skrupulatnego wyławiania takich okruchów z utworu, laboratoryjnej niemal pracy na żywej tkance tekstu (co jest najwyższą cnotą filologa) i żmudnego odtwarzania zarysów zasad i reguł postępowania danej grupy.

Przy okazji wzmianki o filologicznej skrupulatności chciałabym zasugerować odmienną od zaproponowanej przez mgra Kolowcę transkrypcję cytatów z pierwodruku *Muzy gór wielickich*. W przytoczeniu na stronie 153 opracowania czytamy:

„Co jeśli samą nie wiesz jak w ślągu sieć pono,

Na lekszy mi to ciężar, wsiadajże na łono.”

Brak informacji, iż słowa te skierowane są do Muzy, utrudnia zrozumienie tych dwu wersów, w których poeta figlarnie zachęca, aby ta usiadła mu na kolanach, i przekonuje, że nie odczuje jej ciężaru (ciężar jej ma być „nalekszy”, czyli najlżejszy). Zamiast więc pisowni rozłącznej: „na lekszy” → należy zaproponować pisownię łączną: „nalekszy”. Dodatkowo proponowałabym rezygnację z nosowości w „samą”, a także rozważenie przecinka po „nie wiesz”.

Podobnie na s. 154 opracowania znajdujemy następujący passus:

„A tak wszystko zmieszano, że mogę rzec śmieie,

W kretcystym Labiryncie nie było tak wiele

Przechodów (...)”

Kłopot z prawidłowym odczytaniem epitetu odnoszącego się do labiryntu jest całkowicie zrozumiałą i wynika z niedokładnego odbicia czcionki w tym miejscu druku. Jednak właściwszą lekcją wydaje mi się ‘kretejskim’ (w transliteracji: ‘kreteyskim’), co da się – ale patrząc jedynie świeżym okiem – wyczytać z podstawy.

W efekcie przeprowadzonych analiz z trzynastu poematów wypreparowano kilka wyraźnie różniących się typów etosu nieheroicznego. Kwestia etosu grupy etniczno-religijnej – postawiona i omówiona oczywiście jak najrzetelniej – stanowi logiczną, ale też najbardziej przewidywalną konsekwencję założeń przedstawionych w pierwszych częściach opracowania. Za najciekawsze należy uznać etosy niebezpiecznego fachu i dyplomaty, wobec których Autor przedstawił niezwykle interesujące spostrzeżenia (m.in. o możliwości „zawieszania” etosu, „pozostawania w odmiennym etosie”, nadrzędności jednego etosu nad innym, przyrodzonym). Tę część dysertacji uważam za najcenniejszą, podobnie jak zawarte w niej wnioski, które mogą stanowić punkt wyjścia do analiz tekstów o odmiennej przynależności gatunkowej.

Ostatnią część opracowania stanowi imponujący, bo liczący ponad cztery arkusze wydawnicze, spis literatury przedmiotu, a raczej przedmiotów, gdyż zakres poruszanych tu zagadnień nie wyczerpuje się w etosie i pojęciach z nim związanych, ale obejmuje też szeroko pojętą tematykę każdego z omawianych poematów. Autor wykorzystał całą relewantną literaturę polską, a także liczne opracowania zagraniczne – nie tylko te uznawane już klasyczne dla tematu, ale i nowsze oraz bardziej aktualne. Jest to niewątpliwie wielka wartość to dysertacji, a także kolejny dowód erudycji i rzetelności Kandydata, choć w przyszłej publikacji, do której z pewnością dojdzie, spis ten winien być nieco ograniczony (ostatecznie celem mgra Kolowcy nie jest stworzenie przewodnika bibliograficznego, a monografii).

Przedstawiona do oceny dysertacja prezentuje bardzo szeroką wiedzę p. mgra Kolowcy w dyscyplinie literaturoznawstwo, a także jego orientację w innych dziedzinach humanistyki. Zwraca uwagę swoboda, z jaką porusza się on wśród zagadnień językowych, historycznych, filozoficznych, socjologicznych czy kulturowych. Istotne jest jednak, że cały ten erudycyjny

wachlarz i zestaw zaprezentowanych umiejętności służy jednemu nadrzędemu celowi – analizie tekstu literackiego.

Opracowanie dowodzi samodzielności badawczej Autora, jego zdolności przewidzenia wszelkich trudności wynikających z wyboru tak wymagającego tematu i trafności rozpoznania sposobów tych trudności przezwyciężenia. Należy podkreślić dojrzały i roztropny namysł, niezależność osądu i umiejętność logicznej i rzeczowej obrony postawionych tez.

W końcu kwestia oryginalności rozwiązania problemu naukowego nie podlega dyskusji. Choć bowiem temat etosu jako takiego, co zresztą Autor opracowania udowodnił na 140 stronach, został przeanalizowany przez badaczy rozmaitych specjalności i dziedzin wszechstronnie, to jednak ujęcie problemu w niniejszym opracowaniu postawiło go w całkiem nowym świetle. Problem został więc zidentyfikowany na nowo, w nowej perspektywie. Z kolei podstawa materiałowa do tej pory nie została wyzyskana w tym kontekście, niektóre zaś utwory do tego stopnia były pomijane w badaniach, że pozostały ineditami. Studium przywraca więc je na scenę badawczą. Wypracowana metodologia ma dużą szansę znaleźć zastosowanie w odniesieniu do badań tekstów należących do rozmaitych gatunków i pochodzących z różnych okresów. Dysertacja jest z całą pewnością wartościowa i jako taka zasługuje w przyszłości na publikację.

KONKLUZJA

W świetle przeprowadzonej analizy i oceny stwierdzam, że dysertacja p. mgra Tomasza Kolowcy spełnia kryteria stawiane kandydatom w Ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. z 2020 r. poz. 85 z późn. zm). Opowiadam się zatem za przyjęciem dysertacji oraz dopuszczeniem Kandydata do dalszych etapów wszczętego przewodu doktorskiego.

dr hab. Małgorzata Ciszewska, prof. IBL PAN